

Sygn. akt I ACa 295/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

|                 |   |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Hanna Nowicka de Poraj                              |
| Sędziowie:      | SSA Barbara Górczanowska (spr.)<br>SSA Władysław Pawlak |
| Protokolant:    | st. prot. sądowy Marta Matys                            |

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2013 r. w Krakowie na rozprawie  
sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.  
przeciwko (...) Spółki Akcyjnej w K.  
o zapłatę  
na skutek apelacji strony pozwanej  
od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Gospodarczego w Krakowie  
z dnia 13 grudnia 2012 r. sygn. akt IX GC 114/12

***oddala apelację i zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

### UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 kwietnia 2013r.

Strona powodowa (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. domagała się zasądzenia od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w K. kwoty 115.717,35 zł tytułem wynagrodzenia za wykonanie umowy z dnia 16 lipca 2008 r., której przedmiotem było przygotowanie dokumentacji i podjęcie określonych działań w celu uzyskania przez stronę pozwaną dofinansowania prac inwestycyjnych w ramach wybranego programu operacyjnego, ewentualnie kwoty 100.570,61 zł tytułem odszkodowania za nieuzasadnione odstąpienie od umowy, oraz zasądzenia kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana (...) Spółka Akcyjna wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania zarzucając, że strona powodowa nie wykonała należycie umowy bowiem nie sporządziła protestu, który stał się konieczny z uwagi na odrzucenie wniosku strony powodowej, a przesłanych przez stronę pozwaną materiałów pn. „Wyjaśnienia (...)”, nie można było uznać za taki protest. Pozwana podniosła także, iż w

lutym 2010 r. nastąpiło częściowe i obustronne odstąpienie od umowy przez strony wobec braku współpracy. Zarzuciła nadto, iż kwota ostatecznie przyznanej dotacji – w wyniku modyfikacji (pomniejszenia) zakresu rzeczowego projektu – wyniosła 3.217.847,49 zł, a zatem ewentualna wartość wynagrodzenia winna być liczona od tej kwoty.

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Krakowie, IX Wydział Gospodarczy zasądził od strony pozwanej (...) Spółka Akcyjna w K. na rzecz strony powodowej (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 115.717,35 zł oraz zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 9.403 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne:

Strony w dniu 16 lipca 2008 r. zawarły umowę nr (...), której celem była pomoc strony powodowej w pozyskaniu dla strony pozwanej dofinansowania prac inwestycyjnych. Zgodnie z § 3 powyższej umowy strona powodowa zobowiązała się w szczególności do: przygotowania niezbędnej dokumentacji oraz wniosku aplikacyjnego o dofinansowanie prac inwestycyjnych w ramach wybranego programu operacyjnego, monitorowania terminów i zawartości dokumentów, podjęcia wszelkich działań zmierzających do realizacji przedmiotu zlecenia, po uzyskaniu dotacji czynnego uczestniczenia we wszelkich czynnościach związanych z rozliczeniem dotacji. W § 5 strona pozwana zobowiązała się do zapłaty na rzecz strony powodowej równowartości 2,6% kwoty faktycznie przyznanej dotacji, powiększonej o podatek VAT.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, w trakcie pierwszej oceny dokonanej przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (dalej: Fundusz) wniosek został odrzucony pismem z dnia 9 lutego 2010 r. z negatywnej oceny w zakresie wykonalności finansowej projektu. Ocena ta wynikała z braku udokumentowania źródeł finansowania projektu, gdzie zamiast środków własnych w kwocie 11.247.420 zł wprowadzono kredyt inwestycyjny w kwocie 6.000.000 zł. Strona powodowa uzyskała już 10 lutego 2010r. – nieformalnie – informację przesłaną faksem, o treści przedmiotowej decyzji, po czym przekazała tę informację pozwanej (tam wnioskodawcy) najpóźniej 12 lutego 2010r., aby przygotowywać protest. Prezes zarządu pozwanej A. Z. odebrała z Urzędu Poczтового przesyłkę zawierającą zwrócony wniosek dopiero 18 lutego 2009 r., a do dnia 4 marca 2010r. należało złożyć protest. Według ustaleń Sądu pierwszej instancji już 12 lutego 2010r. prezes pozwanej zleciła opracowanie protestu osobie trzeciej, D. C. (obecnie S.), albowiem śpieszyła się, nie zgadzała się na prace w ostatnich chwilach, a z doświadczeń z powodową spółką wynikało że dokumenty przedstawiają w ostatniej chwili. Pozwana ryzykowała tylko 1500 zł zapłacone D. C., a miała gwarancję sprawnego złożenia protestu. Najpóźniej w dniu 15 lutego 2010r. prezes pozwanej rozmawiała z członkiem zarządu powódki prowadzącym ten projekt, R. K. (1), który miał oświadczyć że są bardzo zajęci. Prezes pozwanej potraktowała to jako odmowę sporządzenia protestu. Z kolei R. K. zeznawał, iż w okresie od 10-19 lutego 2010r. wielokrotnie rozmawiał telefonicznie z prezes zarządu pozwanej i przekonywał ją, iż nie należy się spieszyć, tylko starannie przygotować protest, zwłaszcza, że jego odrzucenie nie było wynikiem błędu we wniosku, ale wynikiem pomyłki organu rozpatrującego wniosek; zapewniał, że protest opracują w terminie. W kontekście tych rozbieżności Sąd zwrócił uwagę, iż strony wymieniały między sobą korespondencję e-mailową jeszcze w dniach: 22 marca, 31 marca i 1 kwietnia 2010 r. z zapytaniami czy złożony protest odniósł skutek, a prezes strony pozwanej traktowała jako odstąpienie od umowy przez powoda dopiero brak kontaktów od 1 kwietnia 2010r. W dniu 19 lutego 2010 r. R. K. (1) przesłał A. Z. e-mail pod nazwą „Wyjaśnienia (...).doc” („przesyłam robocze materiały do protestu”), w załączniku którego znajdowały się materiały do protestu. W treści znalazły się wyjaśnienia co do źródeł finansowania w zakresie środków własnych, a także wyjaśnienie przyczyn umieszczenia promesy bankowej. Jeszcze w dniu 15 lutego 2010 r. o godz. 17:18 D. C. (obecnie S.) przesłała A. Z. e-mail z załącznikiem o nazwie „(...)”. Protest opatrzony datą 22 lutego 2010 r. wskazywał, iż (...) S.A. w sposób należyty wykazała, iż posiada środki finansowe w kwocie powyżej 122% kwoty inwestycji netto. W dniu 18 lutego 2010 r. D. C. (S.) wystawiła fakturę na kwotę 1.500 zł netto za usługi doradcze. Ostatecznie złożony PROTEST opatrzony został datą 2 marca 2010 r. Pismo to zawiera w sobie fragmenty projektu protestu sporządzonego przez stronę powodową – tak np. fragment zaczynający się od słów „W lipcu 2009 r. (...)”. Posiadając częściowo takie samo formatowanie – tak np. podkreślenie zdania „Z uzyskanych informacji (...)”.

Sąd Okręgowy ustalił następnie, że w dniu 1 kwietnia 2010 r. protest został rozpatrzony pozytywnie. Fundusz wskazał, iż uznano argumentację, iż nie istniała potrzeba dokonania korekt w modelu finansowym i studium wykonalności. Pismem z dnia 7 marca 2011 r. (nadanym w dniu 9 marca 2011 r.) powódka wezwała pozwaną do spełnienia części świadczenia informując o pozostawaniu w gotowości do dokonywania rozliczeń związanych z wykorzystywaniem dotacji. W piśmie z dnia 7 czerwca 2011 r. strona pozwana poinformowała stronę powodową, iż strony dokonały częściowego odstąpienia od umowy w dniu 15 lutego 2010 r. tj. w dacie, w której (...) Sp. z o.o. poinformowała, że nie opracuje protestu od negatywnej decyzji w sprawie dotacji.

Sąd pierwszej instancji ustalił wreszcie, że w piśmie z dnia 27 września 2010 r. (...) S.A. zmodyfikowała zakres rzeczowy projektu, wyłączając z niego inwestycję pod nazwą „Zakup i montaż kabiny lakierniczo-suszącej”. Pierwotna kwota dotacji wynosić miała 3.618.429 zł. Ostatecznie na wniosek strony pozwanej ograniczono zakres projektu, a w konsekwencji rozmiar przyznanej dotacji kwota dotacji wyniosła 3.217.847,49 zł.

Powyższy stan faktyczny doprowadził Sąd Okręgowy do przekonania, że powództwo o zapłatę wynagrodzenia w całości jest zasadne. Wyniki postępowania dowodowego wskazują, iż to Prezes Zarządu pozwanej spółki, w pośpiechu, podjęła jednostronnie i bez ważnej przyczyny decyzję o zaprzestaniu z korzystania z usług powodowej spółki już w dniu 12 lutego 2010 r. zlecając dalsze czynności podmiotom trzecim. Przyznając jej takie prawo Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż nie istniały podstawy do odmowy wypłaty umówionego wynagrodzenia dla powoda. Wskazał, że strony łączyła umowa, przedmiotem której było świadczenie usług przez stronę powodową mających na celu uzyskanie przez stronę pozwaną dofinansowania prac inwestycyjnych, takich jak: przygotowanie niezbędnej dokumentacji oraz wniosku aplikacyjnego o dofinansowanie prac inwestycyjnych w ramach wybranego programu operacyjnego, podjęcie wszelkich działań zmierzających do realizacji przedmiotu zlecenia, zaś po uzyskaniu dotacji czynne uczestniczenie we wszelkich czynnościach związanych z rozliczeniem dotacji – za dodatkowym wynagrodzeniem wynoszącym 2,6% kwoty faktycznie przyznanej dotacji powiększonej o podatek VAT. Nie było sporne między stronami, że strona powodowa w ramach podejmowania wszelkich działań zmierzających do realizacji przedmiotu zlecenia miała za zadanie sporządzić także przedmiotowy protest. Strona powodowa przesłała stronie pozwanej tylko materiały do protestu. Jednakże za nieuzasadnione Sąd uznał stanowisko strony pozwanej, iż doszło do częściowego odstąpienia od umowy w dniu 15 lutego 2010 r. ***Odstąpienie od umowy (zarówno oparte na umowie jak i na ustawie) jest jednoczesnym oświadczeniem woli o charakterze prawnokształtującym, a jego skutkiem jest z reguły wygaśnięcie stosunku prawnego ex tunc. Pogląd ten znajduje potwierdzenie w treści art. 395 k.c., który w zdaniu drugim § 1 wyraźnie stanowi, że prawo odstąpienia od umowy wykonywa się przez oświadczenie złożone drugiej stronie, zaś w § 2, że w razie wykonania praw odstąpienia umowa uważana jest za niezawartą. Również w odniesieniu do odstąpienia na podstawie ustawy, gdy ta reguluje wprost tylko przesłanki prawa odstąpienia, nie budzi wątpliwości, że skorzystanie z tego prawa wymaga oświadczenia woli podlegającego ogólnym zasadom dotyczącym oświadczeń woli (art. 60 i nast. k.c.) oraz, że oświadczenie to ma charakter kształtujący prawo, gdyż skutkuje wygaśnięciem stosunku zobowiązaniowego, tworzy nowy stan prawny w relacjach stron. Instytucja odstąpienia od umowy stanowi wyjątek od zasady, iż strony są umową związane i żadna z nich nie może jej jednoznacznie zniweczyć. Odstąpienie od umowy ma moc wsteczną, powoduje nie tylko wygaśnięcie umowy ale powrót do stanu jaki istniał przed jej zawarciem - skutek ex tunc (art. 395 § 2 k.c.). Na gruncie regulacji art. 395 § 2 k.c. występuje swoista fikcja prawna, a mianowicie umowę uważa się za niezawartą. Te same skutki przyjmuje się też w odniesieniu do odstąpienia ustawowego z uwagi na tożsamość charakteru instytucji odstąpienia, której li tylko źródło pozostaje inne, jak i treść regulacji art. 494 k.c., który stanowi swoistą regulację rozliczeń stron po odstąpieniu od umowy, oderwaną od postanowień tejże, nakładając obowiązek zwrotu wzajemnie spełnionych świadczeń, czyli powrót do stanu sprzed zawarcia umowy, co współgra z regulacją art. 395 § 2 k.p.c. (tak: Sąd Apelacyjny w Katowicach, sygn. V ACa 199/2008). Sąd pierwszej instancji wskazał zatem, iż instytucja odstąpienia od umowy uregulowana w art. 395 § 1 k.c. aktualizuje się tylko w przypadku owego zastrzeżenia umownego. W realiach niniejszej sprawy takie zastrzeżenie nie zostało jednak zawarte. Nie można zatem uznać,***

***iz strona pozwana oświadczenie z dnia 15 lutego 2010 r. traktuje jako oświadczenie z tego przepisu. Nie sposób dopatrzeć się także podstaw ustawowych wynikających z art. 494 k.c., które mogły by leżeć u podstaw tego oświadczenia.***

***W ocenie Sądu pierwszej instancji okoliczność nienależytego wykonania umowy także nie zachodzi. Sąd wskazał, iż termin do którego należało sporządzić protest został wyznaczony na dzień 4 marca 2010 r. W dniu 19 lutego 2010 r. strona powodowa przesłała pozwanej wstępny projekt protestu. Strony przyznały, iż protest taki powinien zostać opracowany nie tylko przez osobę sporządzającą protest (firmę zewnętrzną), ale także przy udziale firmy dla której protest (czy ogólnie wnioszek) jest sporządzany, albowiem tylko ona dysponuje częścią dokumentacji czy wiedzy dotyczącą dziedziny, którą się zajmują. Zatem pozwana miała jeszcze prawie dwa tygodnie na odniesienie się do tego projektu. Nie było żadnych obiektywnych okoliczności dla których pozwana musiałaby zlecać innej firmie wykonanie protestu z uwagi na fakt nienależytego wykonywania umowy przez powódkę. Pozwana wskazuje, iż zmuszona była działać szybko, albowiem instytucja finansująca odesłała jej cały wniosek, co było zachowaniem nietypowym. W ocenie Sądu okoliczność ta nie dawała stronie pozwanej prawa do odstąpienia od umowy. Nawet jeśli postępowanie Funduszu było w tym zakresie nieprawidłowe to jednak nie zmienia to faktu, iż termin na złożenie protestu pozostawał ten sam. Zatem okoliczność ta nie może mieć wpływu na wywiązanie się strony powodowej ze swojego zobowiązania. W ocenie Sądu Okręgowego podnoszone odstąpienie od umowy nie można uznać za skuteczne. Nie zostało wykazane jakoby strona powodowa oświadczyła, iż nie ma czasu sporządzić protestu, a co więcej strona powodowa przygotowała założenia do protestu, które następnie szeroko zostały wykorzystane w złożonym już proteście. Między dniem 19 lutego a dniem sporządzenia finalnej wersji protestu (2 marca 2010 r.) pozwana nie wzywała strony powodowej do realizowania swojej umowy w zakresie opracowania protestu. Strona powodowa zasadnie mogła zatem przypuszczać, iż projekt protestu jest wystarczający dla strony pozwanej i opracuje ona końcową wersję samodzielnie.***

***Sąd Okręgowy nie znalazł także podstawy do odstąpienia od umowy, wynikającej z przepisów dotyczących umowy o dzieło (art. 636 k.c. i następne), a to w związku z zarzutem strony pozwanej, iż żądanie pozwu stanowiło „nagrodę” która się powodowi nie należy, bo to nie on opracował protest. Skoro do odstąpienia od umowy nie doszło, strony powinny świadczyć sobie to, co zostało między nimi ustalone. Zgodnie z art. 639 k.c. zamawiający nie może odmówić zapłaty wynagrodzenia mimo niewykonania dzieła, jeżeli przyjmujący zamówienie był gotów je wykonać, lecz doznał przeszkody z przyczyn dotyczących zamawiającego. Jednakże w wypadku takim zamawiający może odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła. Wynagrodzenie może więc być pomniejszone o to, co przyjmujący zamówienie istotnie zaoszczędził (np. nie zakupując reszty materiałów, czy rezygnując z zatrudnienia pomocników) lub o to, co w zaoszczędzonym czasie uzyskał (np. w wyniku zawarcia umowy o wykonanie innego dzieła). Musi to jednak wykazać zamawiający (strona pozwana), czego w niniejszej sprawie nie czynił, bowiem oszczędnością z powodu niewykonywania dzieła nie jest samo zaoszczędzenie czasu wykonawcy i jego osobistego trudu.***

***Odnosząc się do wysokości dochodzonej kwoty Sąd pierwszej instancji wskazał, iż strony umówiły się, iż wartość wynagrodzenia zostanie obliczona od kwoty faktycznie przyznanej dotacji powiększonej o podatek VAT. Umowę opracowała strona powodowa, a jej przedstawiciel doprecyzował zapis § 5c wyjaśniając, że oznaczało to ewentualne ograniczenie dotacji przez Fundusz. Jednakże Fundusz przyznał dofinansowanie w rozmiarze 3.618.429 zł, co stanowi podstawę naliczenia wynagrodzenia. Powód nie może ponosić konsekwencji, iż pozwana, następczo, ograniczyła zakres przyznanego dofinansowania.***

***Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania Sąd wskazał art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 roku w sprawie opłat za czynności***

**radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.**

**Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła strona pozwana, która zaskarżyła go w całości, zarzucając** naruszenie normy prawa materialnego tj.:

1) art. 65 § 2 k.c. przez błędną jego wykładnię polegającą na uznaniu, że istotny jest sposób rozumienia treści § 5 lit. c umowy (...) na pomoc w pozyskaniu dofinansowania prac inwestycyjnych przez Powoda (twórcę umowy), a nie zaś cel i zgodny zamiar stron umowy, a w konsekwencji przyjęcie, że podstawą do obliczenia rzekomego wynagrodzenia Powoda jest kwota 3.618.429,00 zł a nie kwota 3.217.847,49 zł,

2) art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c. (dotyczącymi umowy zlecenia) przez błędną ich wykładnię oraz art. 627 k.c. poprzez niezastosowanie, polegające na wadliwym uznaniu przez Sąd I instancji, że umowa nr (...) na pomoc w pozyskaniu dofinansowania prac inwestycyjnych była umową o świadczenie usług, a nie umową mieszaną z elementami charakterystycznymi dla umowy. dzieła, która wymagała od Powoda osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu, a nie tylko starannego działania,

3) art. 635 k.c., poprzez jego niezastosowanie w związku z wadliwym przyjęciem przez Sąd I instancji, że w niniejszej sprawie nie doszło do częściowego odstąpienia przez Pozwaną od umowy nr (...) na pomoc w pozyskaniu dofinansowania prac inwestycyjnych, w związku z opóźnieniem Powoda w zakresie wykonania dzieła i przygotowania stosownego protestu,

Ponadto strona pozwana zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie wadliwej oceny dowodów;

a) w sposób niewszechstronny, bowiem:

- z pominięciem w części dowodu z zeznań świadka D. C. (obecnie S.), która złożyła zeznania na istotną w sprawie okoliczność, jaką jest powód nawiązania z nią współpracy przez Pozwaną w zakresie przygotowania protestu,

- z pominięciem w części dowodu z zeznań strony pozwanej (Prezesa Zarządu Pozwanej), która złożyła zeznania na istotne w sprawie okoliczności, m.in. dotyczące powodu nawiązania współpracy przez Pozwaną z inną firmą w zakresie przygotowania protestu, kontaktów z Powodem dotyczących sporządzenia protestu, stanowiska Powoda w zakresie przygotowania protestu, niesporządzenia protestu przez Powoda, uwzględnienie tych dowodów w takim zakresie mogłoby doprowadzić do zupełnie innej - odmiennej w stosunku do przyjętej przez Sąd I instancji - oceny pozostałego materiału dowodowego, a zwłaszcza zeznań strony powodowej (Prezesa Zarządu Powoda),

b) w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i w sposób niewszechstronny, w związku z praktycznym uznaniem dowodu z przesłuchania Powoda jako wiarygodnego, natomiast dowodu z przesłuchania Pozwanej i świadka D. S. jako niewiarygodnego w części, w której składający zeznania wskazywali na brak działań ze strony Powoda w zakresie sporządzenia protestu i przyczynę tej bezczynności, która to ocena - w konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym - jest nieuzasadniona. Jest niewątpliwe, że takiej wersji zdarzeń przeczą zasady doświadczenia życiowego, w świetle których nie jest prawdopodobne, aby pozwana spółka, która ubiegała się o przyznanie wielomilionowej dotacji, w momencie kiedy otrzymała negatywną ocenę wniosku, nie zwróciła się do Powoda - podmiotu, który kilka miesięcy przygotowywał skomplikowaną dokumentację aplikacyjną w tej sprawie i posiadał stosowne rozeznanie, z żądaniem przygotowania stosownego protestu, z którym pozwana spółka sama mogła sobie nie poradzić i jak to ujął Sąd I instancji w pośpiechu podjęła jednostronnie i bez ważnej przyczyny decyzję o zaprzestaniu z korzystania z usług powodowej spółki już w dniu 12 lutego 2010 roku, zlecając dalsze czynności podmiotowi trzeciemu, dzięki czemu uznając, że nie istniały podstawy do odmowy wypłaty wynagrodzenia Powodowi,

c) w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, bowiem w świetle tych zasad nie można zaakceptować zeznań za stronę powodową Prezesa Zarządu R. K. (1) w zakresie wskazania gotowości Powoda do sporządzenia protestu. Jest okolicznością bezsporną, że Sąd uznając ten dowód za wiarygodny przekroczył granice swobodnej oceny, bowiem w świetle zasad logicznego rozumowania nie było żadnych przeszkód, aby Powód taki dokument do dnia 4 marca 2010 roku sporządził, a tymczasem poza przesłaniem „materiałów roboczych” nic w tej sprawie nie uczynił, nie wnioskując o przekazanie stosownych dokumentów, informacji itd.. nie podejmując żadnych prób nawiązania kontaktu z Pozwaną, organizacji spotkania w sprawie o takiej wadze, biorąc pod uwagę wnioskowana kwotę dofinansowania.

5) naruszenie normy prawa procesowego tj. przepisu art. 328 § 2 k.p.c., poprzez błędną jego wykładnię, polegającą na dokonaniu przez Sąd I instancji w sposób lakoniczny przedstawienia głównych motywów rozstrzygnięcia, nie odnosząc się szczegółowo do twierdzeń Pozwanej.

Wskazując na powyższe zarzuty, strona pozwana wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanej kosztów postępowania za I instancję (w tym kosztów zastępstwa procesowego) oraz kosztów postępowania apelacyjnego (w tym kosztów zastępstwa procesowego) według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w Krakowie, Wydział IX Gospodarczy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest uzasadniona. Zaskarżony wyrok jest trafny i brak jest podstaw do jego wzruszenia. Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne prawidłowo poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, jako znajdujące oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, ocenionym przez ten Sąd w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Akceptuje również oceny prawne wyrażone przez ten Sąd na gruncie ustalonego stanu faktycznego i wnioski wyciągnięte z tych ocen. Zarzuty apelacyjne podniesione przez stronę pozwaną nie mogły skutkować poczynieniem odmiennych ustaleń i ocen w kwestionowanych zagadnieniach.

W szczególności nie może odnieść skutku zarzut błędów w ustaleniach faktycznych. Błędy takie są przejawem sprzeczności pomiędzy treścią zebranego materiału a wnioskami do jakich dochodzi sąd na podstawie tego materiału, będącej wynikiem uchybień w zakresie oceny dowodów stanowiących konsekwencję naruszenia zasad oceny dowodów zakreślonych przepisem art. 233 § 1. k.p.c. Sądowi pierwszej instancji takich zarzutów nie można zasadnie postawić, gdyż Sąd ten prawidłowo ustalił treść umowy pomiędzy stronami i przypisał jej cechy umowy o świadczenie usług.

Umowę stron, której przedmiotem była „pomoc w pozyskaniu dofinansowania prac inwestycyjnych”, ściśle rzecz biorąc: „doradztwo w zakresie właściwego doboru programu pomocowego przez Wykonawcę (powoda) oraz podjęcie wszelkich czynności niezbędnych do tego aby Zleceniodawca otrzymał dofinansowanie z środków Unii Europejskiej” (§ 1 umowy), niezależnie od zakresu obowiązków nałożonych przez nią na przyjmującego zlecenie, np. przygotowanie dokumentacji, opracowanie wniosku aplikacyjnego, monitorowanie terminów, podjęcie innych niezbędnych działań itp. należy zaliczyć do umów o świadczenie usług. Do umów o świadczenie usług mogą być zaliczane także umowy regulowane przepisem art. 627 k.c., jednakże tylko wtedy, gdy oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – dzieła, tj. z góry określonego, samoistnego, materialnego lub niematerialnego, lecz ucieleśnionego, obiektywnie osiągalnego (w danych warunkach) pewnego rezultatu pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, którego charakter nie wyklucza możliwości zastosowania przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Natomiast jeśli dla oceny wykonania umowy konieczne jest nie osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, zastosowanie mają art. 734 § 1 k.c., w zw. z art. 750 k.c. W takim przypadku przepisy o rękojmi za wady nie mają zastosowania. Zgodnie ze stanowiskiem utrwalonym w judykaturze, jeżeli nawet celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, iż dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku

prawnego. Jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest także od innych, mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo iż nie osiągnięto określonego celu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., II CSK 117/06, LEX nr 332959; wyrok SA we Wrocławiu z 24 maja 2012 r., III AUa 267/12 - LEX nr 1220392)

Ponieważ przedmiotem umowy stron było wykonywanie przez stronę powodową konkretnych czynności, nawet jeśli miały one prowadzić do określonego rezultatu (uzyskanie dotacji ze środków unijnych), to na rezultat ten miało wpływ także szereg innych czynników, także zewnętrznych, na które strona powodowa nie miała żadnego wpływu, np. sposób i zakres finansowania inwestycji; rodzaj przekazanych przez pozwanego dokumentów, zewnętrzne warunki ekonomiczne, warunki konkursu, wreszcie – ocena przedstawionych dokumentów przez właściwy organ. Na te czynniki powód jako zleceniobiorca nie miał wpływu i nawet przy najwyższej staranności nie mógłby ich do końca kontrolować. Nie może zatem ulegać wątpliwości, że umowa zawarta pomiędzy stronami była umową starannego działania, do której zastosowanie mają przepisy o zleceniu a nie przepisy o umowie o dzieło, a powód odpowiada jedynie za brak staranności nie zaś za rezultat. Wprawdzie strony w umowie (§ 5 pkt c) przewidziały wynagrodzenia w formie równowartości 2,6% kwoty faktycznie przyznanej dotacji, nie mniej niż 59.000 zł, a więc odwołały się do oczekiwanego rezultatu, jednakże nie przesądza to o kwalifikacji umowy jako umowy - w części - o dzieło. Nie oznacza także, iż do umowy tej, w zakresie wynagrodzenia czy odstąpienia od umowy, stosuje się przepisy dotyczące umowy o dzieło.

Gdyby jednak nawet przyjąć, że takie przepisy mają zastosowanie, to należy wskazać, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził ich analizę, nie znajdując w nich jednak podstaw **do odstąpienia od umowy przez pozwaną**. W wypadku gdy opóźnienie przyjmującego zamówienie w rozpoczęciu lub wykończeniu dzieła przybiera rozmiar kwalifikowany, tj. jest na tyle istotne, że wyklucza prawdopodobieństwo ukończenia dzieła w terminie wynikającym z umowy (albo art. 455 k.c.), zamawiający może doprowadzić do wygaśnięcia umowy o dzieło ex tunc przez złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy na warunkach określonych w art. 635 k.c. Natomiast gdyby okazało się, że przyjmujący zamówienie mógł w normalnym toku czynności dokończyć dzieło w przepisany terminie, oświadczenie o odstąpieniu od umowy nie wywoła skutku odstąpienia. Zamawiający, który w takiej sytuacji odmawia dalszego współdziałania z przyjmującym zamówienie, popada w zwłokę, z wszelkimi tego konsekwencjami. Ponadto oświadczenie o odstąpieniu musi być złożone przed upływem terminu do wykonania dzieła, gdyż oświadczenie złożone po terminie nie może być oceniane na podstawie art. 635 k.c. (wyr. SN z 21 stycznia 2004 r., IV CK 356/02, Mon. Spół. 2005, nr 5, s. 14; wyrok SN z 1 kwietnia 2003 r., II CKN 1417/00, OSNC 2004, nr 6, poz. 97). Kodeks cywilny nie przewiduje możliwości wypowiedzenia umowy o dzieło.

W niniejszej sprawie, jak słusznie ustalił Sąd Okręgowy, strona pozwana nie złożyła oświadczenia o odstąpieniu od umowy z powodem przed 4 marca 2010 r., kiedy to upływał termin na złożenie protestu, a za złożenie oświadczenia woli nie można uważać brak kontaktów z powodem. Ponadto prawidłowe jest stanowisko Sądu Okręgowego, że w świetle ustalonego stanu faktycznego brak było podstaw do przypisania stronie powodowej opóźnienia, które uprawniałoby zamawiającego do odstąpienia od umowy na podstawie art. 635 k.c. Niczym nieuzasadnione jest także stanowisko pozwanej, że to powód odstąpił od umowy bowiem oświadczył (w dacie 15 lutego 2010 r.), że jest zajęty innymi zadaniami i nie ma czasu na opracowanie protestu. Nawet gdyby przyjąć, że takie oświadczenie zostało złożone, chociaż w świetle faktu przesłania w dniu 19 lutego 2010 r. e-mailem pliku pod nazwą „Wyjaśnienia (...)”, w załączniku którego znajdowały się materiały do protestu, jest to wątpliwe, to takiego oświadczenia nie można traktować jako oświadczenia o odstąpieniu od umowy o charakterze prawnokształtującym. Przede wszystkim złożenie oświadczenia w sposób dorozumiany nie powinno pozostawiać żadnych wątpliwości co do zamiaru osoby dokonującej tej czynności, a w niniejszym przypadku tak nie jest, choćby w świetle wskazanych wyżej faktów. Należy wziąć pod uwagę także i to, że umowa stron była zawarta w formie pisemnej, a w takiej sytuacji dla oświadczenia o odstąpieniu od umowy wymagana jest także forma pisemna (art. 77 § 2 i 3 k.c.).

Wobec braku skutecznego odstąpienia od umowy, strona pozwana była więc zobowiązana do zapłaty wynagrodzenia, jakie w umowie zostało ustalone. Nie można bowiem przyjąć, że doszło do niewykonania przedmiotu umowy. Strona powodowa opracowała bowiem dokumentację niezbędną do uzyskania dotacji, złożyła wnioski o dofinansowanie i opracowała materiały do protestu, które zostały wykorzystane przez stronę pozwaną (notabene, gdyby do skutecznego odstąpienia przez którąkolwiek ze stron doszło, strony powinny zwrócić sobie wszystko, co w ramach umowy otrzymały – art. 395 k.c.). W wyniku złożonego przez nią wniosku, strona pozwana uzyskała dofinansowanie, bowiem protest został uwzględniony, co oznacza, że wniosek ten był skuteczny. Jak wynika z treści pisma (...) z dnia 1 kwietnia 2010 r. (karta 232) pt. „Rozpatrzenie (...) nr(...)protest został uwzględniony na podstawie ponownej analizy dołączonej do wniosku dokumentacji, która była wystarczająca. Samo złożenie protestu jest tylko niewielką częścią obowiązków strony powodowej, jakkolwiek istotną (podniesienie właściwych argumentów), niemniej jednak także i w tym zakresie, w ocenie Sądu Okręgowego, nie doszło do nienależytego wykonania umowy. **Sąd przede wszystkim wskazał na okres czasu, jaki poprzedzał termin złożenia protestu (4 marca 2010 r.) i fakt, że już 19 lutego 2010 r. strona powodowa przesłała pozwanej wstępny projekt protestu, do którego strona pozwana się nie odniosła, już wtedy podejmując współpracę z inną osobą. Słuszne jest stanowisko Sądu, że** realizacja przedmiotu umowy, w tym złożenie protestu, wymagało współdziałania stron a obowiązek taki spoczywał również na stronie pozwanej (art. 354 § 2 k.c.). Obowiązek współdziałania z dłużnikiem leży w interesie wierzyciela, gdyż służyć ma wykonaniu zobowiązania, a więc zaspokojeniu interesu wierzyciela, i z tego względu nie wiąże się z możliwością wygzekwowania go, wbrew jego woli, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Strona pozwana temu obowiązkowi uchybiła. Zaś zarzut, iż strona powodowa mogła sama złożyć protest, pomimo braku reakcji strony pozwanej na przesłane materiały, nieusprawiedliwiony.

Nie sposób także zakwestionować stanowiska Sądu pierwszej instancji w zakresie wysokości wynagrodzenia. Jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego, w § 5 pkt c) umowy strony ustaliły wynagrodzenie odpowiadające równowartości 2,6% kwoty faktycznie przyznanej dotacji, nie mniej niż 59.000 zł. Na podstawie złożonego wniosku dotyczącego realizacji projektu pn. „dostosowanie istniejących instalacji do wymogów najlepszych dostępnych technik w przedsiębiorstwie (...) SA”, zaakceptowanego przez (...) stronie przysługiwała dotacja w wysokości 3.618.429 zł i w żadnej części nie została przez Fundusz ograniczona. Jednakże strona pozwana wyłączyła z projektu inwestycję pn. „Zakup i montaż kabiny lakierniczo-suszacej”, co uzasadniała zmianami w gospodarce światowej polegające na zmniejszeniu zapotrzebowania na dźwigi a tym samym na przeciwwagi stanowiące ich część konstrukcyjną. Z uwagi na zmniejszone zapotrzebowanie strona pozwana zrezygnowała z własnej malarni decydując się na powierzenie tego typu czynności podwykonawcom. (pismo strony pozwanej z dnia 27 września 2010 r. – karta 100-101). Powyższej korekty strona pozwana dokonała już po uwzględnieniu wniosku, z przyczyn niezależnych od strony powodowej, co doprowadziło do zmniejszenia dotacji do kwoty 3.217.847,49 zł. Jednakże przygotowywany przez stronę powodową projekt dotyczył dotacji w wysokości 3.618.429 zł i taka dotacja była objęta decyzją Funduszu. Od tej kwoty winno być zatem liczone wynagrodzenie, gdyż ta kwota została faktycznie przyznana. Niesłusznie strona pozwana twierdzi, że faktycznie przyznana dotacją jest ta, na którą podpisano umowę z Funduszem. Teoretycznie bowiem mogłaby zaistnieć sytuacja, w której strona pozwana w znacznym stopniu ogranicza swoją inwestycję lub wręcz z niej rezygnuje, dochodząc do wniosku, że nie jest w stanie wyłożyć własnej części środków. Pozbawiałoby to stronę powodową wynagrodzenia bez swojej winy, czego nie sposób zaakceptować. Słusznie bowiem Sąd pierwszej instancji przyjmuje, że powód nie może ponosić konsekwencji, iż pozwana, następczo ograniczyła zakres przyznanego dofinansowania.

W tym stanie rzeczy apelacja strony pozwanej jako bezzasadna podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Ref. sprawy



SSO G. M.